

# CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

<http://csp.edu.pl/csp/o-szkole/25-lecie-centrum-szkole/2498,Wspomnienia-bylych-Komendantow-i-funkcjonariuszy-Centrum-Szkolenia-Policji.html>  
2019-06-17, 20:39

## WSPOMNIENIA BYŁYCH KOMENDANTÓW I FUNKCJONARIUSZY CENTRUM SZKOLENIA POLICJI

**Bieżący rok jest jubileuszowym dla Centrum Szkolenia Policji. CSP - jedna z największych szkół policyjnych w kraju, w ciągu 25 lat istnienia przeszło ogromny rozwój zarówno pod względem rozwiązań stosowanych w szkoleniu i doskonaleniu zawodowym policjantów, jak też w obszarze unowocześniania bazy dydaktycznej i logistycznej. Poniżej prezentujemy wspomnienia byłych Komendantów i funkcjonariuszy Centrum związane z historią jednostki.**



**gen. w st. spocz. Zdzisław WEWER, Komendant Centrum Szkolenia Policji w 1990 r.**

**W czerwcu 1990 r. gen. Zdzisław Wewer planował odejść na emeryturę - miał już wtedy pełną wystugę lat. Wezwał go jednak na rozmowę Minister Spraw Wewnętrznych dr Krzysztof Kozłowski. Miał wtedy stwierdzić, że wprawdzie nie lubi generałów, ale jego życzeniem jest, aby to właśnie gen. Wewer pojechał do Legionowa i stworzył Centrum Szkolenia Policji.**

Miał wszystkie dane na mój temat i uważał, że zadaniu temu podołam - rozpoczyna swoją opowieść nadinsp. w st. spocz. Zdzisław Wewer. - Nie było wówczas żadnej koncepcji tej jednostki, tylko była sama nazwa - miało powstać Centrum Szkolenia Policji. Wyraziłem zgodę i z dniem 12 lipca 1990 r. Minister Spraw Wewnętrznych powołał mnie na pełnomocnika do zorganizowania CSP. Równocześnie powierzył mi obowiązki

w zakresie likwidacji niektórych szkół. Moim zadaniem było zatem opracowanie struktury Centrum Szkolenia, ustalenie zasad przeniesienia Szkoły Ruchu Drogowego z Piaseczna do Legionowa oraz przekazanie obiektów tej szkoły Komendantowi Stołecznemu Policji. Ponadto trzeba było ustalić zasady i zakres przejęcia części majątku Akademii Spraw Wewnętrznych przez Centrum Szkolenia Policji oraz określić możliwości zatrudnienia kadry dydaktycznej i administracyjno-gospodarczej Akademii, Szkoły Ruchu Drogowego w Piasecznie oraz Szkoły Chorążych Biura „B” MSW. No i były też inne prace przygotowawcze.

Po przyjeździe do Legionowa spotkałem się z tamtejszą kadrami, jak również z kadrami ze Szkoły Ruchu Drogowego w Piasecznie. Przez tę ostatnią zostałem przyjęty szczególnie życzliwie, bo tam kończyłem szkołę podoficerską, a później, po szkole oficerskiej w Szczytnie, trzymiesięczny kurs dla kierowników komórek ds. ruchu drogowego.

Wspólnie przystąpiliśmy do określania struktury nowej szkoły, do której później dostosowywaliśmy stanowiska. Kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zaakceptowało te propozycje bez żadnych zastrzeżeń. Następnie, z udziałem wiceministra Zimowskiego, została dokonana weryfikacja kadry i jej przydział do określonych stanowisk.

W strukturze organizacyjnej uwzględniliśmy takie działy, jak: organizacja pracy, prawo, walka z przestępczością kryminalną, gospodarczą, prewencja, ruch drogowy, ale dostosowując się też do nowych warunków, nowych zadań, które czekały Policję, zwróciłem szczególną uwagę na organizowanie takich działów, jak: nauczanie języków obcych, informatyka i szkolenie z zakresu pirotechniki i walki z terroryzmem, bo w terenie Policja nie była wyposażona w tym zakresie, nie było też specjalistów – trzeba było korzystać z wojskowych zasobów.

Rok wcześniej miałem możliwość poznania wyposażenia i szkolenia w tym zakresie policji węgierskiej i muszę przyznać, że byli dużo dalej w tych dziedzinach. Posiadali wyszkolonych pirotechników, jak również mieli sprzęt, roboty, urządzenia do wywożenia materiałów wybuchowych. Tego u nas nie było i dlatego uważałem, że w tym zakresie powinniśmy szkolić i wyposażać Policję. Niektórzy byli sceptyczni co do tego kierunku, ale jak czas pokazał, potrzeby przerosły nawet oczekiwania.

17 sierpnia 1990 r. zostałem mianowany na stanowisko komendanta Centrum Szkolenia Policji. Niestety, moje mianowanie niektórym politykom nie za bardzo się spodobało. W związku z tym złożyłem raport z prośbą o przejście na emeryturę i ostatecznie w styczniu 1991 r. odszedłem ze służby.

Za swój duży sukces uważam samo zorganizowanie CSP – opracowanie struktury, dopasowanie kadry. Przecież wtedy nikt nie miał pojęcia, jaka to ma być koncepcja, jak to zorganizować, ale zostało to zrobione. Natomiast to, co nie do końca mi się udało, dotyczy logistyki, bo Legionowo było wówczas mocno zaniedbane.

Czy dziś tworzyłbym CSP w ten sam sposób? No cóż, czas zawsze zmienia oczekiwania, potrzeby i zawsze trzeba się dostosowywać, a szczególnie, jeżeli chodzi o Policję. Policja nie może być zaściankowa, musi się rozwijać i dostosowywać do nowych warunków i wyzwań. Dziś na przykład przestępczość kształtuje się inaczej, są nowe rodzaje przestępstw, przestępcy też dysponują coraz lepszym sprzętem, Policja więc musi się do tego dostosować. Tak pod względem kadrowym, jak i wyposażenia oraz szkolenia.

Lata dziewięćdziesiąte to był okres rozchwiania, zwolnień, braku pewności. W takiej atmosferze pracownicy nie angażują się tak jak powinni. Ja jednak uważałem, że do końca trzeba solidnie pracować, i uważam, że zadanie, które powierzył mi minister, wykonałem solidnie.

*oprac. asp. szt. Piotr Budzyń*



**insp. w st. spocz. dr STANISŁAW LASKUS, Komendant Centrum Szkolenia Policji w latach 1990-1991**

**Kiedy nastąpił przełom 1989 r., dający najważniejszy impuls do zmian ustrojowych, pułkownik dr Stanisław Laskus był komendantem Szkoły Ruchu Drogowego MO w Piasecznie pod Warszawą. W ramach reorganizacji szkolnictwa resortowego jednostka ta została włączona w skład tworzonego Centrum Szkolenia Policji. Dlatego też kierowana przez niego placówka musiała przenieść się do Legionowa, a w pozostawionych budynkach siedzibę znalazł stołeczny Oddział Prewencji Policji.**

#### **Utworzenie CSP**

Decyzja o utworzeniu Centrum Szkolenia Policji w Legionowie (Zarządzenie nr 85 z dnia 27 sierpnia 1990 r. Ministra Spraw Wewnętrznych) była poprzedzona – w przypadku Szkoły Ruchu Drogowego MO – wielomiesięcznymi staraniami o zachowanie jej odrębności i niewłączenie jej w skład nowo tworzonej placówki. Starania służbowe, wspomagane przez NSZZ Policjantów, nie dały rezultatu, gdyż nie mieściło się to w przyjętej już i wdrażanej koncepcji.

Według koncepcji z tamtych lat, Centrum Szkolenia Policji miało pełnić rolę placówki dydaktycznej, kształcącej policjantów w kierunkach: doskonalenia kadr kierowniczych, techniki operacyjnej, techniki kryminalistycznej, techniki operacyjnej i obserwacji oraz ruchu drogowego. Kierunkom tym odpowiadały szkoły – każda z własnym dowództwem, obsługiwane przez nowo utworzone zakłady dydaktyczne oraz logistyczne.

Od początku powstania Centrum toczyły się dyskusje na temat roli, jaką powinno ono spełniać, zwłaszcza, gdy idzie o poziom kształcenia. Usytuowanie Centrum w pobliżu Warszawy, możliwe do wykorzystania zasoby naukowe stolicy oraz zasoby zawodowej kadry kierowniczej wskazywały na szanse realizacji funkcji dydaktyczno-naukowej. Decyzje służbowe nie uwzględniły tych walorów i Centrum Szkolenia Policji stało się placówką dydaktyczną na poziomie podstawowym.

Należy zaznaczyć, że jednocześnie powołano obsługiwany przez CSP w Legionowie, Instytut Nauk Policyjnych, którego dyrektorem od początku był prof. Młodziejowski. Krótki żywot tego instytutu jest potwierdzeniem braku koncepcji prowadzenia przedmiotowych prac naukowo-badawczych.

#### **Baza materialna CSP**

Bazę materialną CSP stanowiły obiekty byłej szkoły służby bezpieczeństwa. Muszę zaznaczyć, że stan techniczny większości tych obiektów (z wyjątkiem sali gimnastycznej z basenem, stołówki i budynku sztabowego) wskazywał na potrzebę natychmiastowych remontów, nie tylko ze względu na konieczność przystosowania do nowych zadań, ale także ze względu na wyraźne niedoinwestowanie.

## **Kadra dydaktyczna i logistyczna**

Kadra dydaktyczna i logistyczna CSP wywodziła się spośród zweryfikowanych do nowej służby w Policji funkcjonariuszy zlikwidowanych jednostek: Akademii Spraw Wewnętrznych, Szkoły Ruchu Drogowego w Piasecznie oraz Ośrodka Kształcenia Kadr Kierowniczych w Łodzi. Należy wspomnieć, że w pierwszych miesiącach liczba zweryfikowanej do Policji kadry dydaktycznej znacznie przerastała wyznaczane w pośpiechu potrzeby szkoleniowe, zaś pierwszymi słuchaczami byli policjanci przewidziani do służby ruchu drogowego.

## **Kierownictwo CSP**

Pierwszym Komendantem Centrum został gen. Zdzisław Wewer. Przed nim pojawiły się cztery niezmiernie trudne problemy: bliższe określenie struktury Centrum, opracowanie programów szkolenia uwzględniających potrzeby jednostek Policji w nowych warunkach ustrojowych, uporządkowanie obsady kadrowej szkół i zakładów dydaktycznych oraz szybkie podjęcie prac remontowych. Należy pamiętać, że był to niełatwy okres budowania nowej formacji policyjnej, przy czym trudno przecenić znaczenie szkolnictwa policyjnego.

Gen. Wewer, jak na krótki czas kierowania Centrum, wykonał podstawowe zadania – zostały podjęte decyzje o obsadzie personalnej kadry kwatermistrzowskiej, a w części i dowódczo-dydaktycznej (ja zostałem Komendantem Szkoły Ruchu Drogowego), odbyło się jej ślubowanie (w obecności Komendanta Głównego Policji gen. Leszka Lamparskiego i proboszcza parafii rzymsko-katolickiej, a także ks. prof. Tischnera) czy też zostało zorganizowanych kilka tematycznych konferencji.

W październiku 1990 r. gen. Wewer odszedł na emeryturę. Do mnie przyszedł wtedy na rozmowę podinspektor S. Kraszewski, ówczesny szef związków zawodowych w CSP w Legionowie, i powiedział, że w imieniu związkowców i z upoważnienia kadry zamierza wystąpić do Komendanta Głównego Policji z wnioskiem o powołanie mnie na stanowisko komendanta CSP.

Na stanowisko komendanta CSP zostałem powołany 5 listopada 1990 r., po rozmowie z nadinsp. Leszkiem Lamparskim oraz Dyrektorem Biura Kadr i Szkolenia KGP insp. Tadeuszem Borkowskim.

W tym miejscu muszę, chociażby w kilku zdaniach, zaprezentować przedstawione mi wówczas podstawowe tezy, związane ze sposobem widzenia przez KGP problemu kształcenia policjantów, w tym roli Centrum.

Centrum Szkolenia Policji było dla Policji centralną placówką naukowo-dydaktyczną, a kierownictwo Komendy Głównej Policji liczyło na to, że funkcja naukowa będzie w niej postrzegana należycie.

Najpilniejszymi zadaniami były:

- ulożenie programów nauczania z uwzględnieniem potrzeb jednostek Policji oraz przesłanek wynikających z transformacji ustrojowej, a także z potrzeby tworzenia klimatu zaufania społecznego do nowej formacji policyjnej;
- pilne zakończenie prac nad obsadą personalną pionu dydaktycznego;
- rozpoznanie potrzeb szkoleniowych i rozpoczęcie szkolenia tak, aby szybko osiągnąć pułap 1200 słuchaczy;
- sporządzenie planu inwestycyjno-remontowego, a także wyjaśnienia prawa CSP do zajmowanego terenu;
- pełne wykorzystanie szans wynikających dla Centrum z tytułu służbowych kontaktów z policją brytyjską;
- podjęcie działań mających na celu wykorzystanie potencjału jednostek Policji, w tym biur KGP do celów szkoleniowych;
- opracowanie propozycji dotyczących wykorzystania Instytutu Nauk Policyjnych do procesu nauczania w CSP.

W realizacji zadań kierownictwo CSP może liczyć na wsparcie ze strony ścisłego kierownictwa KGP oraz wszystkich biur Komendy Głównej Policji.

Wręczając mi komendancką nominację, gen. Lamparski, nawiązując do naukowo-badawczej funkcji Centrum, powiedział, że powierza mi tę placówkę z nadzieją, że zostanie wykorzystana także szansa pogłębiania moich badań nad opinią publiczną o aparacie przymusu.

Tu muszę zaznaczyć, że obok Komendy Głównej Policji istniał drugi ośrodek kierowania szkolnictwem policyjnym, usytuowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Otóż, w ramach podziału zadań, kierowanie szkolnictwem policyjnym powierzono Wiceministrowi Janowi Widackiemu, który tę prerogatywę w pełni wykorzystał. Stąd płynęły decyzje, m.in. o wyznaczeniu roli CSP jako placówki pozbawionej funkcji naukowo-badawczej. W tej sytuacji moje poglądy na ten temat, prezentowane w wystąpieniach, m.in. na posiedzeniach Rady Wyższego Szkolnictwa Spraw Wewnętrznych i Nauki (zostałem powołany w skład tej Rady przez Ministra Spraw Wewnętrznych, dr. Krzysztofa Kozłowskiego), nie tylko nie znalazły uznania, ale były przyczyną dezaprobaty innych moich poglądów (np. o konieczności przeniesienia kształcenia oficerów ze Szczytna do Legionowa, o trójfazowym cyklu szkolenia i jego permanentnym charakterze, o potrzebie kształcenia edukatorów w jednostkach Policji, o likwidacji Instytutu Nauk Policyjnych). Tak więc Centrum Szkolenia Policji w Legionowie w tamtym czasie zostało uznane za „federację szkół specjalistycznych”, kształcąca w układzie podstawowym i doksztalającym (w tym kadre kierowniczą), a także kształcąca w zakresie języków obcych.

### **Jak realizowano zadania wyznaczone przez Komendanta Głównego Policji?**

Zadania dla CSP wyznaczone przez gen. Lamparskiego zostały przyjęte przez kadre oficerską jako jej swego rodzaju szansa. A także nadzieja na stabilizację i rzetelną ocenę, pozbawioną podtekstów. Dokumenty zgromadzone w zasobach Centrum, w każdym dziale, świadczą o dobrej atmosferze służby, w tym o chęci wzajemnego pomagania. Ta atmosfera pozwoliła na szybkie opanowanie trudności i ambitne tworzenie zębów nowej placówki.

Poniżej zostały wskazane niektóre zbiorcze rezultaty zmagania dla sprostania wyznaczonym celom.

1. Pilnym zadaniem była kwestia rozpoznania potrzeb szkoleniowych w kraju. Przy udziale Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji w ciągu miesiąca wytyczyliśmy kierunki poszczególnych rodzajów kształcenia. Ustaliliśmy profile kursów i przystosowaliśmy do tego programy. W efekcie, rozpoczynając niemal od zera, w grudniu 1990 r. mieliśmy łącznie 1138 słuchaczy na różnych kursach, w tym na kursach dla komendantów rejonowych, techników kryminalistyki, obserwacji, ruchu drogowego oraz na kursach językowych.
2. Sprawnie przebiegło dostosowanie liczby kadry dydaktycznej do rzeczywistych potrzeb, z uwzględnieniem specjalizacji. Sporo osób z własnej inicjatywy zostało przeniesionych do innych jednostek, w tym do KSP, KGP i MSW, część natomiast przeszła na zaopatrzenie emerytalne.
3. Przyspieszono prace nad dostosowaniem infrastruktury do nowych potrzeb, a w tym:

opracowano wstępny program modernizacji obiektów;

uzyskano szybką zgodę i rozpoczęto wstrzymaną rozbudowę drugiej części budynku dydaktycznego;

rozpoczęto instalację dwóch centrali telefonicznych, z których każda mogła obsłużyć do 800 numerów (działała wówczas, chyba ostatnia w kraju, całkowicie zdezelowana i niewydajna centralka telefoniczna z lat siedemdziesiątych);

uruchomiono dwa stanowiska do obsługi samochodów i warsztat obsługi motocykli

(w Piasecznie pozostała nowoczesna stacja obsługi samochodów, z automatyczną myjnią, oraz nowoczesna stacja diagnostyczna, będąca, z upoważnienia Prezydenta m.st. Warszawy, stacją odwoławczą);

rozpoczęto remonty dwóch budynków koszarowych, dostosowywanych do funkcji bursy;

podjęto prace nad uregulowaniem statusu prawnego terenu zajmowanego przez Centrum (powołany pełnomocnik do tej sprawy nie miał łatwego zadania);

w porozumieniu z władzami Legionowa podjęto prace nad budową kolektora sanitarnego i podłączenia do niego obiektów CSP;

sporządzono wstępny program modernizacji istniejących pracowni dydaktycznych i przystosowania ich do nowych funkcji;

nawiązano ścisłą współpracę z oficerem łącznikowym policji brytyjskiej panem Fentonem i jego asystentem panem Doranttem; brytyjczycy kilkakrotnie przyjeżdżali do Centrum, zwiedzali placówkę pod kątem prowadzonego szkolenia, zaś ja zostałem włączony w skład delegacji Policji w celu poznania organizacji i metod szkolenia, stosowanych w szkołach policyjnych w Wielkiej Brytanii (raport z wnioskami złożyłem w KGP, znajduje się też w zbiorach CSP);

stworzono organizacyjne podstawy funkcjonowania Centralnej Biblioteki Policyjnej, choć nie udało się podporządkować jej Komendantowi Głównemu Policji, zwłaszcza w celu powiązania z bibliotekami komend wojewódzkich Policji.

Prace, o których wspominam, były realizowane także w atmosferze codziennych wizyt znamienitych osobistości. Wymienię tu Premiera RP Tadeusza Mazowieckiego, Ministra Spraw Wewnętrznych Krzysztofa Kozłowskiego, Komendanta Głównego Policji gen. Leszka Lamparskiego, ks. prof. Józefa Tischnera, wszystkich (49) komendantów wojewódzkich Policji. Centrum było miejscem kilkunastu konferencji i narad organizowanych przez KGP, wizyt przedstawicieli policji różnych państw, a także placówek dyplomatycznych.

Centrum, w mojej ocenie, nabrało wiatru w żagle. Zaprezentowane wyżej rezultaty, spotykały się z wyrazami uznania ze strony KGP, potwierdzonymi dowodami udzielania pomocy, a także ze strony policji brytyjskiej. Takiej aprobaty nie uzyskałem ze strony odpowiedzialnych ogniw MSW.

### **Zmiana na stanowisku Komendanta Centrum Szkolenia Policji**

W tej atmosferze uzyskałem urlop wypoczynkowy, a na plaży w Kołobrzegu dowiedziałem się o zmianach: Komendantem Głównym Policji został podinsp. Roman Hula.

Po powrocie z urlopu zameldowałem nowemu Komendantowi Głównemu Policji chęć przejścia na emeryturę. Moim następcą został insp. Piotr Caliński, któremu przekazałem obowiązki w dniu 15 sierpnia 1991 r. Na uroczystym pożegnaniu, z udziałem kierownictwa KGP, dziękowałem całej kadrze za sprawność organizacyjną w tworzeniu szkół, zakładów dydaktycznych, programów nauczania. Dziękowałem za sprawne tworzenie struktury logistycznej i dostosowywanie się do zmiennych warunków gospodarczo-finansowych, za wyjątkowo umiejętne wykorzystanie przychylności kierownictwa KGP, w tym ogniw specjalistycznych, a także za dobre kontakty z komendantami wojewódzkimi Policji.

Składając gratulacje nowemu Komendantowi Centrum (mogę powiedzieć: mojemu przyjacielowi Piotrowi), życzyłem mu powodzenia w realizacji zadań, w tym – mojego niespełnionego marzenia: aby Centrum pod jego kierownictwem, stało się centrum myśli policyjnej i znalazło godne miejsce w tworzonego systemu szkolnictwa. Aby wykorzystując potencjał intelektualny kadry, stało się placówką naukowo-dydaktyczną. Życzenie to kieruję także do obecnego Kierownictwa CSP i jego ambitnej kadry.

*oprac. asp. Piotr Maciejczak*



**insp. w st. spocz. Piotr CALIŃSKI, Komendant Centrum Szkolenia Policji w latach 1991-2001 i 2004-2006**

**Panie inspektorze został Pan Komendantem Centrum Szkolenia Policji niespełna rok od momentu utworzenia szkoły. Jakie były pierwsze wyzwania przed Panem?**

Stanowisko komendanta Centrum Szkolenia Policji objąłem 12 sierpnia 1991 roku. Pomysłodawcą tej decyzji był ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych, Pan Krzysztof Kozłowski. Na spotkanie, w którym uczestniczył Komendant Główny Policji zaprosił mnie Wiceminister SW, Pan Jan Widacki i zakomunikował, iż powierza mi misję kierowania Centrum Szkolenia Policji. Było to dla mnie ogromnym zaskoczeniem, tym bardziej że od października miałem rozpocząć w Akademii w Saint Cyr au Mont d'Or roczne szkolenie dla komisarzy policji francuskiej. Cóż, w tej sytuacji moje plany zawodowe musiały ulec zmianie.

To co zaskoczyło mnie zaraz po przyjeździe do Legionowa, to struktura jednostki, w ramach której funkcjonowały cztery szkoły, mające własnych Komendantów. Była to struktura dalece niewydolna, a zarządzanie nią w takim układzie było iluzoryczne i nieefektywne. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy była ogromna liczba kadry dydaktycznej – 471 funkcjonariuszy Policji, w stosunku do liczby absolwentów – 475 osób – było to dla mnie *curiosum*. Trzeba także wspomnieć, że wówczas integralną częścią struktury CSP był Instytut Bezpieczeństwa Państwa i Instytut Porządku Publicznego, pod auspicjami Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Tak więc, był to dualizm nie tylko w zakresie nadzorowania tych najniższych szczebli CSP, ale także kompetencyjny. Oczywiście w tych okolicznościach należało dokonać analizy i znaleźć odpowiedź na pytanie - dlaczego taka struktura została zaplanowana, uzgodniona i zatwierdzona przez Ministra Spraw Wewnętrznych, a następnie rozpocząć proces zmian, zmierzających do poprawy efektywności szkoły.

**Jak wyglądało wtedy CSP?**

Bardzo rozległy teren zabudowany w latach pięćdziesiątych oraz kilka przedwojennych budynków (pozostałości po szkole kontrwywiadu II RP), a także ogromny żelbetowy szkielet gmachu i dwa garaże dla armatek wodnych (obecnie Międzynarodowe Centrum Szkoleń Specjalistycznych Policji). Nad bramą wjazdową widniał napis „Wojsko Polskie, a na warcie stali żołnierze z długą bronią (na terenie stacjonował pułk Wojska Obrony Terytorialnej Kraju). Nawet nie było wiadomo, że tu znajduje się Policja. Pilną koniecznością zatem było wyprowadzenie wojska z terenu CSP. Przedsięwzięcie okazało się niełatwe organizacyjnie i wymagało wielu uzgodnień z Ministerstwem Obrony Narodowej. Szybko też podjąłem decyzję o usunięciu napisu znad bramy wjazdowej, który wprowadzał w błąd i stanowił miniony już kamuflaż.

**A jak przebiegał proces integracji wszystkich szkół, mam na myśli aspekt logistyczny?**

W 1990 roku nastąpiło proste przeniesienie kilku likwidowanych szkół. Były to konsekwencje decyzji o przeniesieniu szkoły ruchu drogowego z Piaseczna do Legionowa; tak powstała szkoła ruchu w Legionowie, podjęto decyzję żeby zlikwidować szkołę języków obcych w Gliwicach – przeniesiono ją i stworzono studium języków obcych.

Była też szkoła techniki operacyjnej, która musiała się przemodelować i nauczać realizacji zadań związanych z techniką operacyjną Policji (działania operacyjne i obserwacja). Funkcjonowała również szkoła techników kryminalistyki i Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych, po ODKK w Łodzi – w każdym budynku inna szkoła. Uporządkowanie tych komórek organizacyjnych stanowiło bardzo duże wyzwanie, jednak do końca roku zamknęliśmy kwestie struktury organizacyjnej, pomimo licznych „działań zaporowych” części kadry dowódczej. Trzeba pamiętać, że przygotowane przeze mnie zmiany oznaczały likwidację licznych wysokich etatów i synekur dowódczych.....

Liderem procesu integracji logistycznej był p. insp. Jerzy Gołębiowski – człowiek dynamiczny i odpowiednio przygotowany, który przyszedł do Legionowa jako kwatermistrz ze Szkoły Ruchu Drogowego w Piasecznie. Była to największa szkoła spośród czterech włączonych do CSP, a więc było to także największe zaplecze logistyczne – najwięcej sprzętu, najwięcej środków transportu, a nade wszystko - najwięcej kadry dydaktycznej.

**W 1992 roku w strukturę organizacyjną Centrum Szkolenia Policji włączono, jako jeden z zakładów dydaktycznych, ówczesną Szkołę Policyjną Przewodników i Tresury Psów w Sułkowicach.**

Przełożeni doszli do przekonania, że prawo synergii pozwala lepiej wykorzystać zasoby tam zlokalizowane i to właśnie przemówiło za połączeniem SPPiTP z CSP. Ośrodek cieszył się już wtedy dobrą renomą w Europie, a dzięki włączeniu do CSP możliwości w zakresie współpracy zagranicznej znacznie się zwiększyły. *Nota bene* - nadal uważam, że warto rozważyć

pomysł połączenia w jednym ośrodku, szkolenie przewodników i tresurę psów służbowych dla wszystkich służb mundurowych resortu SW.

### **Wspomniał Pan o współpracy zagranicznej. To bardzo ważny obszar w działalności CSP. Jakie były jej początki?**

Zawsze uznawałem, że współpraca międzynarodowa stanowi ogromną szansę rozwoju CSP. W 1992 roku, z inicjatywy Zastępcy Komendanta Głównego Policji p. insp. Zdzisława Centkowskiego, zorganizowaliśmy I Międzynarodową Konferencję Milicji/Policji Kryminalnych. Uczestniczyło w niej ok. 30 osób, a w następnych latach idea ta zaczęła ewoluować. W kolejnych konferencjach brali już udział najwyżsi przedstawiciele służb kryminalnych z krajów byłego bloku wschodniego. Na trzeciej z nich, zaproponowałem na forum, by w Centrum Szkolenia Policji stworzyć bazę do międzynarodowej współpracy szkoleniowej na Europę Środkowo-Wschodnią. Spotkało się to z akceptacją przełożonych i od tamtego momentu zaczęła się organizacja i tworzenie MCSSP, co było cenną inicjatywą międzynarodową, certyfikowaną podpisami ministrów spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych.

Współpraca międzynarodowa była doskonałą sposobnością do wymiany doświadczeń, a także wypracowania różnych form współpracy w zwalczaniu przestępczości kryminalnej, które zaowocowały konkretnymi osiągnięciami, np. staraliśmy się zapobiec penetracji południa Francji przez grupy mafijne rosyjskojęzyczne. M. in. za tę współpracę otrzymałem podziękowania od Prezydenta Republiki Francuskiej i Narodowy Order Zasługi RF.

Mówiąc o współpracy międzynarodowej, nie sposób pominąć zaangażowania Amerykanów. Zorganizowaliśmy wiele wspólnych konferencji i szkoleń np. nt. „*Prawo wobec wyzwań przestępczości zorganizowanej*”, „*Instytucja świadka incognito i świadka koronnego w prawodawstwie polskim i amerykańskim. Studium porównawcze*” – mogę z satysfakcją stwierdzić, że wiele nowoczesnych narzędzi pracy policyjnej, miało swój początek w Legionowie, ale jest to wiedza dyskrecjonalna.

### **Panie Komendancie, proszę wymienić Pańskie największe osiągnięcia związane z CSP.**

Na wstępie muszę mocno podkreślić, że były to sukcesy ŚRODOWISKA, któremu miałem zaszczyt i satysfakcję przeprowadzić...trzeba pamiętać, że jednoosobowo można jedynie skutecznie zawiązać krawat.

Pierwszym moim celem, tuż po objęciu stanowiska Komendanta szkoły, było konsekwentne zrealizowanie zasady apolityczności. Powstawała szkoła Policji i bardzo mi zależało na tym, żeby budować nową jakość: jak najszybciej wprowadzić nowy logotyp, otworzyć się na społeczność lokalną – udostępnić obiekty szkoły (pływalnia, biblioteka). Było to przełamanie pewnego rodzaju *tabu* lub może raczej, historycznego *fatum*.

Udało się stworzyć szkołę, która dawała specjalistyczną wiedzę. To sukces mój, ale nade wszystko dydaktyków, którzy przygotowali kilkadziesiąt programów szkolenia, m.in. 8 programów z zakresu techniki operacyjnej, 7 z ruchu drogowego, 6 z techniki kryminalistycznej oraz językowych – 4 języki europejskie. Pozycję szkoły budowaliśmy poprzez szeroki zakres ofert, ilość kursów i bliską współpracę „z praktykami z terenu”. O skali tej oferty, świadczy fakt, że w czasie sprawowania funkcji komendanta podpisałem ponad 75 tysięcy świadectw.

Poza tym prowadziłem świadome i przemyślane budowanie wizerunku szkoły, w sposób umożliwiający jej jednoznaczną identyfikację. Zostałem umocowany przez przełożonych w kilku organizacjach międzynarodowych, odpowiedzialnych za szkolnictwo europejskie – *AEPC*, *MEPA*, *CEPOL*, gdzie reprezentowałem polską Policję jako Komendant Centrum Szkolenia Policji. To forum dawało mi możliwość propagowania informacji o CSP. Dodatkowo funkcjonowało MCSSP ze swoją ofertą z zakresu szkoleń międzynarodowych – nowoczesny ośrodek, który łamał schemat wyobrażenia o zacofanym systemie szkolnictwa resortowego w tej części Europy. Warto podkreślić, że kierunek zmian, który nadawałem, był w pełni akceptowany przez moich Współpracowników, a wizja szkoły była w pełni wspólna, co także należy uznać za Nasz sukces.

### **Czy należy powiedzieć o czymś, czego nie udało się osiągnąć?**

Nie udało się utworzyć Akademii Policyjnej na bazie CSP, ale nie traktuję tego jako osobistej porażki, ale raczej jako porażkę Policji - instytucji.

Po okresie analiz i wieloletniej obserwacji, jak wygląda na świecie szkolnictwo zawodowe, dodając do tego moje różne doświadczenia międzynarodowe, byłem głęboko przekonany, że na bazie Centrum Szkolenia Policji trzeba stworzyć



Akademii Policyjną. Należy przy tym zaznaczyć, że Minister Spraw Wewnętrznych wyznaczył mnie do Rady Szkolnictwa Wyższego MSW, która miała duży wpływ na rozwój szkolnictwa resortowego.

Od początku naszego wieku zacząłem mówić publicznie o tej idei i przedstawiać konstruktywne propozycje; stąd zapewne kojarzone ze mną motto, zaczerpnięte z Katona - *Ceterum censeo Carthaginem delendam esse*; niestety - i wówczas i obecnie - mniej było Katonów, a więcej Korneliuszy Scypionów.

Ideą tej Akademii było stworzenie profesjonalnych narzędzi budowania zasobów kadrowych na szczeblu menadżerskim - poznanie i wyselekcjonowanie typów osobowości przyszłych menadżerów Policji. Pokazanie nie tylko ich predyspozycji, ale także słabych stron. A więc najpierw rzetelny dobór kadrowy, a później planowanie ścieżki rozwoju zawodowego i szkolenie.

W 2005 roku inicjatywa projektowania akademii była jeszcze mocno kreowana. Pracowałem nad tym projektem razem ze specjalnie powołanym Zespołem; uzgodniłem szczegóły współpracy z prestiżowymi uczelniami warszawskimi. Niestety - były środowiska, które nie akceptowały takich zmian...klasyczny polski *casus*, a może raczej - *usus*: trochę polityki, a trochę gry interesów różnych środowisk.

Jednak nadal żywię przekonanie, że za kilka, może kilkanaście lat, znajdzie się ktoś, kto będzie przekonany i dostatecznie zdeterminowany, że trzeba i warto to zrobić. Uwzględniając zmiany wprowadzone w ciągu ostatnich 10 lat, jest to kwestia podjęcia trzech, czterech decyzji; cała reszta to tylko wyłonienie liderów, którzy będą wiedzieli, jak zrealizować ten projekt.

A tak prywatnie, jako „były” - *Ceterum censeo*.....

### **Jak obecnie postrzega Pan CSP?**

Trudno mi kompleksowo odnieść się do tego pytania, ale z tego co zauważyłem w trakcie moich krótkich wizyt, CSP posiada nowoczesne zaplecze logistyczne oraz dydaktyczne i to na pewno jest jego mocną stroną, w aspekcie merytorycznym i wizerunkowym.

A jeśli miałbym sformułować życzenia dla CSP w Legionowie, to brzmiałyby one następująco: spokoju i sukcesów w rozwoju, a w perspektywie - aspirowanie i zdobycie poziomu akademii policyjnej, rozumianej jako placówki selekcyjnej i kształcącej kadrę kierowniczą, ku pożytkowi dla kompetencji polskiej kadry zarządzającej i wysokiej skuteczności nowoczesnej polskiej Policji. Trzymam kciuki !! POWODZENIA !!

wywiad przeprowadzili:

mł. insp. Tomasz Piechowicz, Naczelnik Wydziału Prezydzialnego

podinsp. Hanna Grochowska, ekspert WP



## ***mł. insp. w st. spocz. Stanisław Kraszewski, dydaktyk związany ze szkołą w latach 1988-1995.***

Pochodzę z Katowic, ale służbę w ówczesnej milicji postanowiłem pełnić w Warszawie. W 1976 r. ukończyłem Wyższą Szkołę Oficerską w Szczytnie. Było to tuż po reformie zmieniającej podział administracyjny Polski powstały nowe województwa, a co za tym idzie nowe jednostki organizacyjne milicji, które trzeba było zabezpieczyć kadrowo. Tak więc zostałem skierowany do służby do Białej Podlaskiej na tzw. ścianę wschodnią. Zapewniano mnie wtedy, że będę tam tylko trzy lata. Później jednak okazało się, że możliwości powrotu po trzech latach nie było, pomimo, że pisałem 11 raportów w tej sprawie.

W 1988 r. nadarzyła się jednak okazja, abym mógł po raz kolejny spróbować wrócić do Warszawy. Skorzystałem z tego, że ówczesna Akademia Spraw Wewnętrznych – zamiejscowy Wydział Bezpieczeństwa Państwa w Legionowie, ogłosiła nabór na nauczycieli. Przyjechałem na rozmowę – i udało się. Z uwagi na to, że posiadam wykształcenie prawnicze zaproponowano mi etat w katedrze prawa. Rozpocząłem pracę jako nauczyciel prawa karnego materialnego, później prawa karnego procesowego. W roli nauczyciela czułem się świetnie, bo oprócz studiów prawnych ukończyłem również studia pedagogiczne. Bardzo przydatne było też moje doświadczenie z jednostki terenowej milicji.

Pierwsze wrażenia w ówczesnej legionowskiej szkole były bardzo pozytywne. Tygodniowe pensum nauczyciela wynosiło 12 godzin, dzięki czemu po zajęciach było dużo wolnego czasu, który mogłem wykorzystywać na doskonalenie zawodowe. Szkoła dysponowała dużą biblioteką z bogatym księgozbiorem, można było również korzystać z obiektów sportowych.

Później przyszedł 1989 rok i wybory parlamentarne w Polsce. Na terenie szkoły znajdował się zamknięty lokal wyborczy (przeznaczony tylko dla funkcjonariuszy i pracowników szkoły), byłem tam przewodniczącym komisji wyborczej. Wyniki wyborów ewidentnie wskazały, że środowisko to nie akceptowało sposobu rządzenia ówczesnych władz. Zapowiadały się zmiany.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że jeszcze przed wyborami, w kwietniu 1989 roku, teren zajmowany przez szkołę miał być przekazany na rzecz Uniwersytetu Warszawskiego. Wtedy zarówno pracownicy, jak i studenci legionowskiej szkoły, podjęli starania, aby placówka pozostała w resorcie spraw wewnętrznych. Chciałbym też podkreślić duże zaangażowanie w ten proces przedstawicieli miejscowej „Solidarności”.

W kwietniu 1990 roku wystaliśmy do nowych decydentów list otwarty, w którym została opisana cała baza i zasoby kadrowe szkoły. Wskazaliśmy na dogodny dojazd z Warszawy do Legionowa, co było ważne z punktu widzenia kadry z warszawskich placówek naukowych. Lokalizacja szkoły była również atrakcyjna w aspekcie realizacji zadań w ramach odvodu Komendanta Głównego Policji. W efekcie licznych starań i zabiegów, szkołę udało się utrzymać.

Kolejną istotną kwestią, o której chcę powiedzieć są początki działalności związków zawodowych w szkole. Wtedy wiele osób było przeciwnych tej inicjatywie, jednak moja wieloletnia praca w jednostkach terenowych milicji, upoważniały mnie do udziału, wraz z dwuosobową delegacją w ogólnopolskim zjeździe związków zawodowych milicji, chociaż nikt nas tam nie zapraszał. Uczestnicy, w wielu przypadkach koledzy z czasów służby w jednostce terenowej milicji, doskonale mnie pamiętali. W efekcie przyjęto nas do związku zawodowego.

Pierwsze lata po 1990 r. dzieliłem między służbę w CSP a pracę w Krajowej Komisji Wykonawczej Związku Zawodowego, która wtedy liczyła 15 osób. Pewną ciekawostką jest, że nasza jednostka jako jedyna w KKWZZ miała przez pewien czas 2 przedstawicieli. W 1991 r. oprócz mnie reprezentował ją jeszcze Komendant CSP insp. Piotr Caliński, który wcześniej występował tam z ramienia Szkoły Policji w Pile. W tym miejscu raz jeszcze pragnę podkreślić ogromne zaangażowanie ówczesnych związków zawodowych milicji w ratowanie szkoły.

Ważnym momentem w historii tworzenia CSP m.in. na bazie Akademii Spraw Wewnętrznych, była weryfikacja zatrudnionej tam kadry. W owym czasie byłem członkiem Centralnej Komisji Weryfikacyjnej, dlatego też z ramienia związków zawodowych zostałem wskazany do jednej z trzech komisji weryfikacyjnej działających wtedy w szkole. Nastąpił przegląd kadry z ASW. Komisje były zainteresowane stażem służby, odznaczeniami, analizowały wszystkie rozkazy personalne funkcjonariuszy. W efekcie tego przeglądu niektórzy musieli szukać pracy poza resortem spraw wewnętrznych.

Jednak dużo osób pozostało i stworzyło trzon ówczesnej kadry. Należy podkreślić, że po utworzeniu CSP zmienił się profil nauczania, a więc ludzie Ci musieli się „doksztąpić”. Do ASW byli często przyjmowani bezpośrednio po studiach, uczyli przedmiotów ogólnie zawodowych, takich jak np. ekonomia, filozofia, socjologia. Chociaż mieli bardzo dobre przygotowanie dydaktyczne, to brakowało im wiedzy związanej z typowymi policyjnymi zadaniami. Dlatego byli kierowani na praktyki do jednostek terenowych Policji, w których uczyli się policyjnego rzemiosła. Ponadto, zmieniały się programy nauczania. Wprowadzono wiele zagadnień z zakresu prewencji i przepisów prawa.

W 1990 roku, a więc od momentu utworzenia Centrum Szkolenia Policji, pracowaliśmy koncepcyjnie nad kształtem szkoły. Już z pierwszym Komendantem gen. Zdzisławem Wewerem podjęliśmy starania, aby stworzyć tu akademię policyjną. Podpatrywaliśmy pewne rozwiązania za granicą, chcieliśmy przenieść stamtąd niektóre pomysły. Później, byłem zaangażowany w ten projekt wspólnie z Komendantem insp. Piotrem Calińskim. Jednak nie wszyscy w szeroko rozumianym środowisku policyjnym akceptowali ten pomysł.

Po utworzeniu Centrum Szkolenia Policji przez krótki czas pełniłem jednocześnie dwie funkcje – Kierownika Zakładu Prewencji i Naczelnika Wydziału Kadr. W tym okresie ewoluowała oferta szkoleniowa, w CSP wprowadzano wiele nowych kursów. Podjęto zatem decyzję o wzmocnieniu dydaktycznym jednostki. W Piasecznie znajdowała się wówczas Szkoła Ruchu Drogowego, której Komendantem był insp. Stanisław Laskus. Pracujący tam funkcjonariusze mieli doświadczenie tzw. „terenowe”, a na takiej kadrze bardzo nam zależało. Tak więc Szkołę Ruchu Drogowego z Piaseczna przeniesiono do Legionowa. Zyskaliśmy doświadczonych nauczycieli i jednocześnie podnieśliśmy prestiż szkoły.

Gdybym miał dokonać pewnego podsumowania i wymienić najistotniejsze według mnie wydarzenia dla CSP, byłyby to: wymiana kadry na początku lat 90-tych, otwarcie na kontakty z policją zachodnich państw (wzajemne wizyty, wymiana doświadczeń), a także udział nauczycieli akademickich publicznych uczelni w procesie szkolenia policjantów (przedmioty ogólnozawodowe, np. etyka, socjologia, psychologia). Jednym z najważniejszych wydarzeń, które miało ogromne znaczenie dla całej formacji i dla szkoły było wejście w życie nowej ustawy o Policji, którą de facto przygotowywano na terenie CSP, z moim udziałem.

Żał, że wielu ludzi, którzy zrobili dla Centrum tak dużo, już tu nie można spotkać. Ja pojawiam się dosyć często na terenie szkoły, ponieważ zaangażowany jestem w działalność Legionowskiego Towarzystwa Sportowego oraz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych - Koło nr 41. Ponadto od kilku kadencji jestem Radnym, a obecnie Przewodniczącym Komisji Bezpieczeństwa Rady Powiatu Legionowskiego.

Obecne Centrum Szkolenia Policji może pochwalić się pięknym i zadbanym terenem. Posiada nowoczesne obiekty, jak chociażby zespół strzelnic, czy hala technik interwencji. W ciągu kilku ostatnich lat zaobserwowałem wzrost liczby osób zaangażowanych w doskonalenie swojej sprawności fizycznej. Są to zarówno słuchacze jak i kadra dydaktyczna.

Jeśli miałbym się wypowiedzieć na temat oferty szkoleniowej Centrum, to uważam, że w CSP powinny być realizowane wyłącznie kursy specjalistyczne, natomiast szkolenie zawodowe podstawowe powinno odbywać się co najwyżej w dwóch wybranych jednostkach szkoleniowych Policji.

Na zakończenie życzę Kierownictwu i całej kadrze CSP wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz wielu sukcesów w pracy i służbie.

*oprac. podinsp. Hanna Grochowska, ekspert WP*



**mł. insp. Jacek Hachulski, st. wykładowca w Zakładzie Interwencji Policyjnych**

Służbę w Centrum Szkolenia Policji rozpocząłem w sierpniu 1990 r. Stało się tak za sprawą Stanisława Kraszewskiego, obecnie mł. insp. w st. spoczynku, który będąc wówczas aktywnym działaczem związkowym zaangażowanym w pomoc gen. Zdzisławowi Wewerowi przy doborze kadry dydaktycznej do Centrum, zaproponował mi tu pracę.

Ze Stanisławem Kraszewskim znaliśmy się już wcześniej. Wiedział, że jestem absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego i ogromnym pasjonatem sportu, co zdecydowało o zatrudnieniu mnie w ówczesnym Studium Wychowania Fizycznego, które w późniejszym czasie przekształciło się w Zakład Taktyki i Technik Interwencji. To właśnie tu razem z Tadeuszem Górnym oraz Piotrem Halladinem tworzyliśmy podstawy nowej dyscypliny wiedzy policyjnej, jaką dziś jest taktyka i techniki interwencji.

Jeśli chodzi o moje pierwsze zadania dydaktyczne, to muszę się pochwalić, że to właśnie mi, na początku 1991 r., powierzono realizację zajęć na pierwszej edycji kursu podstawowego oznaczonej symbolem 001.

Półtora roku później, z ówczesnym pracownikiem Zakładu Prewencji Jerzym Telakiem, obecnie insp. w st. spoczynku, tworzyliśmy program i organizowaliśmy pierwsze kursy dla policjantów pełniących służbę na wodach i terenach przywodnych. Jeszcze obecnie zdarza mi się prowadzić zajęcia na kursach dla *wodniaków*, co jest okazją do wielu miłych wspomnień.

W 1993 r. razem Janem Dobrzyjałowskim opracowaliśmy program szkolenia polskiej Policji w zakresie zasad i sposobów użycia wielofunkcyjnej pałki typu tonfa. Na programie tym, po wprowadzeniu korekt, bazuje się do dnia dzisiejszego.

Mówiąc o początkach Centrum, powinno się wspomnieć o bazie dydaktycznej. Kiedyś mieliśmy do dyspozycji halę sportową, gdzie były: dwie maty judo, jedna mała siłownia, pływalnia, sala gier oraz tor przeszkód. Kilka lat temu przybyła nam Hala Technik Interwencji, w której mamy dodatkowe obiekty – sale umożliwiające uprawianie sportów walki (judo, jujitsu, boks, kick-boxing, MMA) siłownię wyposażoną w nowoczesny sprzęt treningowy oraz korytarz i salę przeznaczone do zajęć z taktyki działań policyjnych. Dzięki temu łatwiej jest wprowadzać nowe elementy i rozwiązania z zakresu taktyki oraz technik interwencji, które pozwalają skuteczniej przygotować słuchaczy do wykonywania trudnych i niebezpiecznych zadań. Uczymy ich m.in. przeprowadzania interwencji, współpracy w patrolu dwuosobowym, odpierania ataków na policjanta, wejścia do obiektów oraz pomieszczeń i poruszania się po nich w sposób bezpieczny. Wszystko to możemy realizować wykorzystując obecnie posiadane zaplecze.

Uważam, że Centrum Szkolenia Policji stwarza dobre warunki do podnoszenia sprawności fizycznej i doskonalenia taktyki i technik interwencji, do czego cały czas motywujemy słuchaczy. Niestety, z przygotowaniem fizycznym słuchaczy nie zawsze jest najlepiej. Nie oznacza to, że wszystkich należy oceniać jednakowo, ale generalnie rzecz biorąc poziom sprawności osób, które starają się o przyjęcie do służby w Policji nie jest satysfakcjonujący. Wiąże się to oczywiście z ciągle niskim poziomem kultury fizycznej naszego społeczeństwa. Niewiele osób wynosi z domu zamiłowanie do uprawiania sportu, ale z chwilą, kiedy

młodzi policjanci trafiają do nas na szkolenie, robimy wszystko, aby poprawić ich sprawność fizyczną. Cały czas próbujemy utrwalać w słuchaczach przekonanie, że o tym, jakimi będą policjantami będzie decydowała również ich sprawność fizyczna. Staramy się im uświadamiać, że uprawianie sportu jest świetną formą odpoczynku od nauki. W przypadku niektórych argumentacja odnosi skutek, w przypadku niektórych niestety nie.

W ostatnim czasie sytuacja nieco się poprawiła – więcej osób biega, pływa, przychodzi na siłownię, jednak nie jest to więcej niż 30% stanu słuchaczy CSP. Według mnie obiekty sportowe wciąż nie są wykorzystywane przez nich w należyłym stopniu.

W CSP zawsze pracowało mi się dobrze. Jestem pasjonatem tego co robię i wydaje mi się, że znam się na tym na tyle dobrze, że ludzie wciąż chcą korzystać z mojej wiedzy, umiejętności oraz doświadczenia. Jest to powodem dużej radości i osobistej satysfakcji.

Nie mogę powiedzieć, że jakieś wydarzenie w moim życiu zawodowym powinienem uznać za szczególne. Przychodziłem do pracy i wykonywałem ją najlepiej, jak potrafiłem nie doszukując się w tym co robiłem czegoś nadzwyczajnego.

Moje plany na przyszłość? Przyzwoitość chyba nakazuje przejść już na emeryturę – 1 października tego roku minie mi 41 lat służby. Tak więc koniec 2015 r. bądź początek 2016 r. wyznaczą kres mojej działalności zawodowej. Nadal jednak chcę być aktywny i kontynuować działalność społeczną w ramach międzynarodowej organizacji policyjnej *Bieg z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych*, której polski oddział wraz z kilkoma kolegami założyłem 22 lata temu. I żeby nie zapeszać wyznam w tajemnicy, że jestem w trakcie przygotowywania dużej charytatywnej imprezy, która odbędzie się w drugiej połowie września tego roku.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że cały czas jestem pod wrażeniem rozwoju szkoły, a także jej pięknego i zadbanego otoczenia. Centrum jest jedną z najładniejszych szkół policyjnych w kraju. Widać tu rękę gospodarza, co sprawia, że każda pora roku ma swój niepowtarzalny urok, którego magia sprawia, że chce się tu po prostu być.

*oprac. podinsp. Hanna Grochowska, ekspert WP*

Ocena: 2.7/5 (6)

[Tweetnij](#)